

**1. [I]ngerencja sądów państwowych w dziedzinie sądownictwa polubownego ograniczona być winna do wypadków ściśle w ustawie przewidzianych, skoro przeto § 1 art. 485 k. p. c. przewiduje wyznaczenie przewodniczącego przez sąd państwowy na wniosek strony jedynie wówczas, gdy sędziowie nie zgodzili się na wybór jego, to (...) sąd nie może ingerować w wypadku, gdy strony nie zgodziły się na wybór przewodniczącego, który miał być wyznaczony za wspólnym ich porozumieniem.**

**2. [P]rzepis art. 491 § 1 p. 4, który głosi, że zapis traci moc i w przypadku, „gdy strony nie mogą się zgodzić na sędziego, którego w myśl zapisu wspólnie wyznaczyć powinny”, nie czyni różnicy, czy zgoda stron nie nastąpiła na wybór sędziego dla sądu jednoosobowego, czy też trzyosobowego, i czy ten, który miał być wybrany za wspólną zgodą, został przeznaczony na superarbitra, zasadniczo bowiem znaczenie ma, iż w ten sposób, jak strony umówiły się, ukonstytuowanie sądu stało się niemożliwe, wobec braku zgody na wybór sędziego.**

**Orzeczenie Sądu Najwyższego**

**z dnia 19 listopada 1937 r.**

**C I 2960/36**

**Skład orzekający:**

SSN B. Pohorecki (przewodniczący)

SSN W. Świącicki

SSN E. Szmit (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie Andrzeja B. o wyznaczenie przewodniczącego sądu polubownego do rozstrzygnięcia sporu pomiędzy nim a C. B. S., Spółdzielnia z ogr. odp., w S., o wypłacenie odszkodowania, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powoda na postanowienie Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 20 czerwca 1936 r.,

Skargę kasacyjną oddalił.

## Uzasadnienie:

W podaniu, wniesionym do Sądu Okręgowego, Andrzej B., pozyskując C. B. S., Spółdzielnię z ogr. odp., wyjaśnił, że stosownie do § XII umowy, zawartej między stronami w dn. 9 listopada 1930 r. w przedmiocie powierzenia powodowi kierownictwa Banku, spory między stronami winny były być poddane pod rozpoznanie sądu polubownego; spór taki zaistniał i jak świadczy odpis z wypisu aktu „zapis na sąd polubowny”, obie strony wyznaczyły swych sędziów, natomiast nie doszły do porozumienia w przedmiocie wyboru przewodniczącego sądu oraz nie uzgodniły dodatkowo wysuniętych przez nie warunków, dotyczących miejsca, trybu postępowania sądu itp.

Z tego względu petent wnosił o wyznaczenie na stanowisko przewodniczącego sądu polubownego według uznania Sądu, osoby spośród kategorii, przewidzianych w § XII powołanej wyżej umowy z dn. 19 listopada 1930 r., i o uznanie wysuniętych przez stronę pozwaną w akcie zapisu na sąd polubowny warunków, dotyczących miejsca urzędowania sądu polubownego, terminu wydania przezeń orzeczenia itp., za nie wiążące sądu polubownego.

Sądy obu instancji podanie Andrzeja B. oddaliły.

W skardze kasacyjnej Andrzej B. zarzuca Sądowi Apelacyjnemu: 1) naruszenie § 2 art. 481 i § 1 art. 485 k. p. c. przez wadliwą interpretację tych przepisów, Sąd Apelacyjny niewłaściwie bowiem uznał, że ze względu na to, iż wybór przewodniczącego pozostawiony był woli stron, to § 1 art. 485 k. p. c. nie może już mieć w przypadku zastosowania; 2) naruszenie p. 4 art. 491 k. p. c. przez niewłaściwe uznanie, że i brak zgody stron na wybór przewodniczącego pociąga za sobą skutki, przewidziane w tym przepisie.

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie; **ingerencja sądów państwowych w dziedzinie sądownictwa polubownego ograniczona być winna do wypadków ściśle w ustawie przewidzianych, skoro przeto § 1 art. 485 k. p. c. przewiduje wyznaczenie przewodniczącego przez sąd państwowy na wniosek strony jedynie wówczas, gdy sędziowie nie zgodzili się na wybór jego, to Sąd Apelacyjny bez obrazy pomienionego przepisu miał podstawę do uznania, wbrew wywodom skargi kasacyjnej, że **sąd nie może ingerować w wypadku, gdy strony nie zgodziły się na wybór przewodniczącego, który miał być wyznaczony za wspólnym ich porozumieniem**; z tych względów zarzut pierwszy upada.**

Następnie § 2 art. 481 k. p. c. stanowi, że strona wyznacza jednego sędziego, a wyznaczeni sędziowie wybiorą przewodniczącego sądu polubownego (superarbitra), o ile zapis inaczej nie stanowi; jak wynika z ustaleń w zaskarżonym postanowieniu, w przypadku, stosownie do art. XII umowy z dn. 19 lutego 1930 r., wolą stron było, aby sąd polubowny ukonstytuował się w ten sposób, że każda ze stron wybierze jednego sędziego, a trzeci będzie wybrany przez obie strony, i że następnie przy sporządzeniu zapisu w dn. 16 marca 1936 r. na sąd polubowny zgoda na wybór trzeciego sędziego, którego strony chciały uważać za przewodniczącego, nie nastąpiła, oraz że z tego względu sąd polubowny nie mógł się ukonstytuować; **przepis art. 491 § 1 p. 4, który głosi, że zapis traci moc i w przypadku, „gdy strony nie mogą się zgodzić na sędziego, którego w myśl zapisu wspólnie wyznaczyć powinny”, nie czyni różnicy, czy zgoda stron nie nastąpiła na wybór sędziego dla sądu jednoosobowego, czy też trzyosobowego, i czy ten, który miał być wybrany za wspólną zgodą, został przeznaczony na superarbitra, zasadniczo bowiem znaczenie ma, iż w ten sposób, jak strony umówiły się, ukonstytuowanie sądu stało się niemożliwe, wobec braku zgody na wybór sędziego**; wniosek przeto Sądu Apelacyjnego, iż w warunkach, zachodzących w sprawie niniejszej, strony winny były postąpić zgodnie z art. 491 § 2 k. p. c. i wystąpić przed sąd państwowy o uznanie zapisu za wygasły, nie jest sprzeczny z tym przepisem; zarzut przeto drugi upada również.

Z powyższych względów skarga kasacyjna została oddalona.

Źródło: Zb. O. 1938, z. IX, poz. 401